

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 28 Czerwca 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi miesięcznie 50 groszy.
Z odnośnieniem do domu 60 groszy.
Zagranicą miesięcznie 1 złoty.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

Towarzysze! Towarzyski! Robotnice! Robotnicy! Zarząd główny klasowego Związku Włókniśtego zwołuje w sobotę, 28 czerwca o godz. 2 po poł.

Wielki Wiec na Wodnym Rynku.

Przemawiać będą posłowie Ziemięcki i Szczerkowski, poczem wyruszy pochód przez ul. Główną i Piotrkowską do Placu Wolności.

Delegacja robotników z posłami i członkami Zarządu Głównego wręczy memorjał prezydentowi miasta i wojewodzie z żądaniem natychmiastowego uruchomienia robót publicznych w szerokim zakresie.

Sprawozdanie z Konferencji Międzydzielnicowej.

Dnia 21 czerwca 1924 r. odbyła się Konferencja Międzydzielnicowa, poświęcona sytuacji politycznej i wyborowi nowych ciał partyjnych.

Na przewodniczących konferencji wybrano tow. tow. dr. Wajsberga, Rapalskiego, Kałużyńskiego i Purtala, na sekretarzy zaś tow. tow. Ajnenkiel, Woźniaka i Doleckiego.

Po ustaleniu porządku dziennego otrzymał głos tow. Ziemięcki, który w swym referacie obrasuje obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju, a następnie oświetla działalność klubu Polskich Posłów Socjalistycznych.

Obecna ciężka sytuacja gospodarcza kraju jest wynikiem bezprogramowej gospodarki klas posiadających. Dostosowywanie gospodarki ekonomicznej do konieczności chwili, bez myśli o jutrze stworzyło obecny stan, w którym wszystkie spichlerze i wszystkie składy są napełnione produktami i towarami. Stabilizacja pieniądza polskiego, utrudniająca kolosalne zyski, osiągnięte poprzednio przy pożyczkach rządowych, nasunęła burżuazji chęć otrzymania tych zysków już nie ze strony skarbu Państwa, a kosztem robotniczych mas. Zamknięcie fabryk, redukcja dni roboczych, zamachy na 8-godzinny dzień roboczy i urlopy. Oto oręż, którym fabrykanci chcą zmusić klasę robotniczą do ustępstw na rzecz kapitału. Zachłanność kapitału kładzie swą rękę na zarobkach robotniczych i tak już głodowych.

W sprawie kryzysu ZPPS. energicznie interwenjował u Rządu, stwierdzając iż pożyczki udzielane Magistratom na zapo-

mogi dla bezrobotnych nie rozwiązują sprawy. Jak najszybsza pomoc doraźna dla bezrobotnych, przymusowe uruchomienie nieczynnych robót publicznych, uruchomienie fabryk, oto natychmiastowe i przejściowe warunki do zlikwidowania kryzysu.

Sprawy zagraniczne trzyma w swym ręku endecja i ona całkowicie ponosi odpowiedzialność za niepomyślny dla Polski załatwienie spraw obchodzących Polskę, na terenie polityki międzynarodowej. I ministerstwo Spraw Wewnętrznych całkowicie opanowane jest przez endeków. ZPPS. odmówił kredytów na policję, motywując działalnością tejże, stronnictwa branie pod opiekę burżuazyjnej i kapitalistycznej mniejszości.

Jeśli weźmiemy Ministerstwo Sprawiedliwości, to jest ono opanowane przez endeków. Szereg ostatnich procesów, a w szczególności krakowski, dowodzi jak endecja stronnictwo odnosi się do tego wszystkiego co nie jest endeckiem.

ZPPS. zastrzegł się iż w stosunku do udzielenia pełnomocnictw p. Grabskiemu Klub Polskich Posłów Socjalistycznych zostaje w stosunku do Rządu w opozycji.

Dzisiejsze położenie tak świata jak i Polski jest wynikiem krwawej zaborczości kapitalizmu, który dzięki wywołanej wojnie wtrącił klasę robotniczą wunęde bez granic.

Lecz wszyscy rozumiemy że stoimy zawsze w otwartej walce z kapitalizmem i reakcją. Dziś stoimy w walce obronnej lecz od obrony przejdziemy do ataku. Tryumf nasz oprze się na upadku wszechwładzy kapitalizmu.

Po referacie politycznym składa spra-

wozdanie przewodniczący OKR-u tow. dr. Wajsberg, który stwierdza, iż czas apatii należy już do przeszłości.

O. K. R. w swych początkowych pracach znalazł się w trudnych politycznych warunkach na terenie m. Łodzi. Lecz nieustanną pracą OKR-u postawiła organizację łódzką w stan żywotności. W całym szeregu dziedzin życia partyjnego, leżącego odłogi rozpoczeliśmy pracę przenoszącą nasze siły w okresie początkowym, pod którym jednak nie ugięliśmy się i wynik tej pracy macie towarzysze w „Łodzianinie” umieszczony, wynik który partje naszą znów stawia w szeregu najsilniejszej partii robotniczej Łodzi. Lecz pracę tą trzeba kontynuować na przyszłość z równie nie słabnącą energią.

Sekretarz partii tow. Eug. Ajnenkiel składa sprawozdanie cyfrowe z całokształtu życia partyjnego Łodzi.

Nad sprawozdaniami i referatem politycznym rozwinęła się bardzo obszerna i interesująca dyskusja, w której pierwszy zabiera głos tow. Klimaszewski.

Zdaniem tow. Klimaszewskiego partja nasza w ostatnich czasach zawiele przypisuje wartości parlamentarystom i za mało stała się bojową. Był czas i to nie daleki że mogliśmy rozognić wypadki powstałe w niektórych dzielnicach Polski. Wziąć władzę w swoje ręce, rozwiązać Sejm i rozpisać nowe wybory, w których otrzymalibyśmy bezwzględną większość. Bo ci wszyscy ósemkowcy, którzy nieświadomie i świadomie składali swe głosy na chjęcą całą nienawiścią pałali na swych wybrań-

ców. Tu tkwi błąd naszej partii. Boimy się boimy objęcia władzy w swoje ręce.

Należało się nasze żądania poprzeć krzykiem ulicy, stanąć na czele zgłodniałych mas i zmusić Rząd i burżuazję do ustąpienia władzy ludowi robotczemu.

Socjalizmowi brak odwagi i twardej ręki. Jeżeli bierzemy władzę to tylko po to by znów ustąpić i przygotować grunt dla władzy burżuazyjnej.

Drugim z kolei mówcą w dyskusji jest tow. Rzewski, który uważa iż działalność OKR. w szczególności Wydziału Kobięcego nie stała na takim poziomie jakim się przedstawia. Ujęliście w swoje ręce to co było, a nie stworzyliście niczego nowego. Jeśli weźmiemy całokształt polityki polskiej w kraju, to dzięki naszej taktyce ponosimy odpowiedzialność za stan jaki obecnie jest. Niestety dla naszego życia partyjnego jest brak w naszym ręku organizacji zawodowej.

Następnie tow. Rzewski oświadcza iż partia nasza nie zajęła stanowiska robotniczego w sprawach wspólnego frontu organizacji socjalistycznej, — przechodząc do zerwania bloku w sprawie Kasy Chorych krytykuje stanowisko CKW., którego winą jest rozbięcie bloku powyższego.

Tow. Kałużyński uważa iż składanie naszej idei na ołtarzu sanacji, nie było słuszne. Klub ZPPS. tak w tym wypadku jak i przy głosowaniu nad budżetem wojzkowym nie zajął stanowiska słusznego. Bo jeśli jesteśmy antimilitarystami, nie powinno leżeć w naszej taktyce popieranie budżetu wojzkowego.

Nie mamy skryształowanego pojęcia o stanowisku wobec mniejszości narodowych i tu CKW. winno nam dać dostateczne wyjaśnienie.

W końcu wyraża żądanie, aby na łamach „Łódzianina” nie było miejsca dla

prywatnych spraw tych czy innych towarzyszy.

Tow. Rapalski uważa iż stosunek partii naszej do komunistów jest niesłuszny. U naszych centralnych ciał partyjnych wyczuwa się parcie celem zgnębienia ruchu komunistycznego. Ostatnie wypadki w kulturalnych sejmowych nie przynoszą partii zaszczytów. Nie odpowiednim było stanowisko CKW. do Żyrardowa, w którym komuniści odnieśli zwycięstwo, gdzie CKW. zażądało od naszych towarzyszy nie wchodzenie do Zarządu i nie tworzenia bloku z komunistami. Nasza taktyka wobec komunistów jest dwójaka. Inna na terenie politycznym inna na terenie związkowym. Domagam się uzgodnienia stosunku do komunistów tak w związkach jak i w partii. Polityka nasza nie powinna być polityką towarzyszy poszczególnych z CKW., a polityką jednolitą partii.

Tow. Kaźmierczak uważa iż w niektórych wypadkach stanowisko naszej partii jest nie zdecydowane.

Tow. Purlal oświadcza iż na terenie OKRu pierwszy rok pracuje, patrząc na nasze życie partyjne doszedł do wniosku iż organizacja nasza jest potęgą, z którą burżuazja liczyć się musi czy chce czy nie chce. Socjalizm jest ostoją ruchu robotniczego, jest jego największym celem.

A przyjrzyjmy się robocie jaką prowadzi komuna w Rosji to spostrzeżemy że to ona właśnie zabija socjalizm. Dla mnie robotnik każdy jest bratem, ale komunizm niweczy wszystko i komunista nie jest dla mnie towarzyszem. My nie możemy liczyć się z komunistami. Ich robota to szkalowanie przeciwników politycznych, to rozbijanie jedności mas robotniczych a nie solidarność.

(dok. nast.)

Konferencja międzydzielnicowa i OKR. o taktyce Radnych na terenie Kasy Chorych.

Dnia 13 b. m. odbyła się konferencja międzydzielnicowa poświęcona taktyce Frakcji Radnych na terenie Kasy Chorych. Na konferencję przybyli w pełnym składzie członkowie OKR-u, Ekzekutywy, przedstawiciele dzielnic partyjnych i delegaci związków i fabryk. Przewodniczył tow. Kałużyński protokół prowadził tow. Woźniak.

Stanowisko Radnych Kasy referowali t. t. Muszyński i Purlal. Jako koreferent wystąpił t. Rapalski, który po przemówieniu złożył odpowiednią rezolucję.

Dyskusja prowadzona w nadzwyczaj poważnym i rzeczowym tonie i z wielkim zainteresowaniem, która przeciągnęła się do 2 w nocy, świadczyła o tem, iż wszyscy towarzysze ujmują sprawy głęboko i zasadniczo. W końcu wszystkimi głosami przyjęta została następująca rezolucja:

„Konferencja międzydzielnicowa P. P. S. po dyskusji nad sprawą taktyki na terenie Kasy Chorych i stosunku do Narodowej Partii Robotniczej — oświadcza:

Postępowanie i taktyka Narodowej Partii Robotniczej (dawnej N. Z. R.) na gruncie łódzkim od chwili jej powstania szła w kierunku zgnębienia klasowego ruchu zawodowego, socjalizmu, stając

często na usługach międzynarodowego kapitału i występując przeciw postulatowi klasy robotniczej. Prowadzony strejk w przemyśle włókienniczym w jesieni roku 1921 przez klasowy związek włókienniczy, celem poprawienia warunków pracy i płacy robotnikom włóknistym, ekspozytura enpeeru związek „Praca” pełnił wówczas rolę łamistrejka, zmuszając pod presją do łamania strejku robotników włóknistych.

Rozbicie robotniczego Magistratu w Tomaszowie, Pabjanicach jak również i w Łodzi, nie przebiegająca w środkach brukowa kampania, prowadzona wspólnie z najczarniejszą reakcją przeciw temuż Magistratowi, jak również podczas wyborów do Sejmu, Rady Miejskiej i Kasy Chorych; przytem wspólne łączenie się z prawicą zarówno polską jak i żydowską w Magistracie i Radzie Miejskiej i stosunek do pracowników miejskich związku klasowego — świadczy o tym, że partia ta, w dalszym ciągu jest awangarda polskiej reakcji.

Względem powyższe zmuszają PPS. do niewchodzenia w przyszłości w żadne porozumienie z enpeerem, jako partią, która nie daje żadnej gwarancji uczciwej współpracy dla dobra klasy robotniczej.

Na przyszłość na terenie Kasy Chorych konferencja poleca t. t. radnym prowadzić politykę samodzielną we wszystkich jej instancjach, porozumienie może nastąpić jedynie tylko z partjami socjalistycznymi. Tym samym konferencja anuluje uchwałę OKR-u z dnia 15 maja 1924 r.

Konferencja poleca Frakcji Radnych w Kasie Chorych, aby umożliwiła Niemieckiej Partii Pracy wejście do prezydium Rady Kasy i Komisji.

Konferencja poleca, aby do Zarządu Kasy możliwie była wystawiona wspólna lista wszystkich frakcji socjalistycznych.

Konferencja wzywa t. t. Radnych, aby na najbliższym posiedzeniu Kasy Chorych złożyli oświadczenie zaprzeczające zawarcie bloku z enpeerem, umotywowane w myśl powyższej rezolucji.

Wobec tego, iż konferencja ze względu na jej skład nie miała charakteru decydującego, lecz tylko opiniodawczy, przekazano powyższe rezolucje do zatwierdzenia OKR-owi, który na posiedzeniu dnia 16 b. m. rezolucję w całości zatwierdził.

IV posiedzenie Rady Kasy Chorych.

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Łodzi.

Po odczytaniu obszernego protokołu z poprzedniego posiedzenia, radny Milman oświadczył, że pociągnie do odpowiedzialności sądowej radnego Czernika (wesołka rady z ramienia chjeny) za powiedzenie w czasie dyskusji pod adresem r. Milmana, że „ażeby się nauczyć kraść, to musiałby wstąpić do frakcji „Bundu”.

Radny Czernik wstydzi się swej przynależności partyjnej do endecji, oświadcza, że jest bezpartyjny i że postara się wynaleźć nazwę dla swej nie liczonej frakcji by nie afiszować się pod własną niepopularną nazwą.

Zostały zgłoszone i odczytane ideowe deklaracje: NPR-u, NPP., Bundu i Poalej Sjonu.

Następnie wygłosił obszernie sprawozdanie naczelny lekarz Kasy dr. tow. H. Kłuszyński. Wobec braku miejsca podajemy streszczenie tego przemówienia, odnoszące się do cyfrowych danych.

Lecznictwo w Kasie Chorych natrafiło na samem początku na poważne trudności z powodu niemożliwości porozumienia się ze Związkiem lekarzy, który w sprawie systemu organizacji miał inny punkt widzenia. Musiano Kasę otworzyć z garstką sprowadzonych lekarzy. Ugoda nareszcie nastąpiła 20 kwietnia 1922 r.

Cała organizacja lecznictwa rozbudowana jest na leczenie w ambulatoriach fabrycznych, lecznicach, centralnych zakładach (Rentgen, Kwarc, fizykalna terapia, zakład bakterjolog.), leczenie dentystyczne, obłożnie chorych, szpitalne, w nagłych i położniczych wypadkach i klimatyczno-zdrowie.

Istniejące przed uruchomieniem Kasy ambulatorja fabryczne należało nie tylko utrzymać, ale nawet je rozszerzyć zwłaszcza w wielkich zakładach przemysłowych i zaprowadzić tam osobne działy specjalistyczne. Kasa posiada obecnie 50 gabinetów ordynacyjnych w ambulatoriach fabrycznych. Lecznice w liczbie

sześć, a siódma jest centralna dentystyczna mają charakter poli klinik i reprezentowane są w nich prawie wszystkie działy medycyny. Ruch chorych w nich przedstawia się imponująco. W r. 1922 udzielono w nich porad 929,775 t.j. przeciętnie miesięcznie 103,308, w r. 1923 było porad 1,704,264 t.j. 142,022 miesięcznie. Frekwencja zatem wzrosła o przeszło 40 proc. W r. 1924 do końca maja 836,552 porad tj. miesięcznie 167,310 porad czyli w stosunku do poprzedniego roku o 16 proc., a w stosunku do r. 1922 o przeszło 50 proc.

W tem leży cały tragizm łódzkiej Kasy. Frekwencja wzrosła o 50 proc., a ilość lokali wcale nie wzrosła. Stąd ścisk i tłok w poczekalniach, chorzy muszą długo czekać. Z tego nienaturalnego stanu rzeczy chce wysnuć wniosek, że system ambulatoryjny jest zły, tymczasem jeden z objawów jego anormalny, należy go tylko usunąć a system się okaże idealny.

Ogólna liczba porad udzielonych w okresie sprawozdawczym wynosi zatem 3,470,591 czyli że każdy członek Kasy korzystał przeciętnie 25 razy z pomocy lekarskiej. Z liczby tej przypada na 1923 r. 60 proc. na członków Kasy, a 40 proc. na członków rodzin. Ogólna liczba godzin ordynacyjnych wynosi obecnie w ambulatorjach fabrycznych 118, w lecznicach 606, w lecznicy dentystycznej 108, w zakładzie bakteriologicznym 8 godz. czyli w całej Kasie 840 godzin ordynacyjnych dziennie. Pomoc lekarska udzielana obłożnie chorym przedstawia się następująco: W r. 1922 odbyto 65,064 wizyt do chorych t.j. przeciętnie mies. 7,229, zaś w r. 1923 liczba wizyt wynosi 153,857 t.j. miesięcznie 12,821. Wzrosło przeszło 70 proc. W r. 1924 do końca maja 75,065 wizyt co znaczy miesięcznie 15,013. Razem w okresie sprawozdawczym odbyto wizyt 293,986. Między rokiem 1922 a 1924 jest wzrost przeszło 100 proc. W r. 1923 była wielka epidemia grypy, odry, tyfusu, a w r. 1924 ciężka i ostra zima.

Z liczby obłożnie chorych w r. 1923 było 62,618 wizyt do członków Kasy, a 91,181 do członków rodzin czyli o 50 pr. więcej. Z członków zaś rodzin przeważnie zaś chorowały dzieci. Statystyka kasowa wykazuje znaczną chorobowość u dzieci.

Charakterystyczne są cyfry niezdolności do pracy członków Kasy. W roku 1922 było niezdolnych 32,339 t.j. mies. 3,599. W r. 1923 było niezdolnych 49,140 tj. 4,095 miesięcznie, a w r. 1924 do końca maja 17,182 czyli miesięczn. 3,436. Mimo za tem wielkiego kryzysu przemysłowego liczba niezdolnych do pracy nie wzrosła, lecz nawet nieco się zmniejszyła. Ogólna cyfra niezdolnych do pracy wynosi 98,661 czyli, że przeszło 60 proc. członków Kasy korzystało już ze świadczeń pieniężnych.

Kasa Chorych baczna zwracała uwagę na leczenie szpitalne, gdyż w obecnych warunkach mieszkaniowych chory w domu nie ma należytej opieki i wyzdrowienie przeto jest o wiele trudniejsze i powolniejsze. W r. 1923 umieściła Kasa 9,962 chorych we wszystkich szpitalach miejskich i prywatnych. Przeciętnie wynosi 830 chorych na miesiąc. Wszyscy chorzy byli razem 280,962 dni. W r. 1924 do końca kwietnia umieściła Kasa

3,337 chorych tj. miesięcznie 834 chorych. Mimo znacznego wzrostu liczby chorych w lecznicach i obłożnie chorych w domach, liczba chorych nie wzrosła w szpitalach, gdyż ilość łóżek nie zwiększyła się. Wogóle pod tym względem są stosunki szpitalne w Łodzi fatalne. A najgorzej przedstawia się stan szpitalnictwa dla położnic. Kasa Chorych ma zaledwie kilkanaście łóżek do dyspozycji. To też jeszcze w r. 1922 już w pierwszych miesiącach po uruchomieniu Kasy starał się Zarząd Kasy o uruchomienie szpitala położniczego. Już prawie wszystko było gotowe, komisje lekarskie wypracowały plan odpowiedniej adaptacji przeznaczanego na ten cel budynku, narzędzia operacyjne miały już być zamówione, gdy tymczasem czynnik poza kasowe udaremniały cały ten piękny plan. To też Kasa Chorych boryka się z wielkimi trudnościami, a położnice zmuszone są odbywać porody w najfatalniejszych warunkach i chorują często na gorączkę połogową. Stworzenie szpitala położniczego jest najważniejszym nakazem nowego Zarządu.

Niemniej baczna uwagę zwracała Kasa na leczenie jamy ustnej, rozumiejąc wagę i znaczenie dla całego organizmu. W okresie sprawozdawczym udzielono 436,913 porad dent., a w 5 miesiącach obecnego roku założono 21,067 plomb. Obecnie liczba foteli dentystycznych wynosi 25.

Dla celów rozpoznawczych zawarła Kasa umowę z Komit. Zdrowia, które udzieliło pozwolenia dokonania potrzebnych analiz w państwowym zakładzie bakteriologicznym. Należy się podziękowanie prof. Venulewowi i kierownikowi Zakładu, że z taką życzliwością się odniósł do Kasy.

W r. 1922 dokonano analiz 9624, w r. 1923 dokonano 18,332, a w r. 1924 do końca maja 10,502. Zakład ten stworzony dla zupełnie innych celów nie mógł spełnić tych wszystkich zadań, których Kasa wymagała. To też Kasa od 1 czerwca otworzyła własny zakład, stworzony wielkim sumptem i nakładem i jest tak wyposażony w potrzebne przyrządy i tak urządzony, że o ile nie przewyższa w każdym razie nie ustępuje takim zakładom zagranicznym. Kasa Chorych posiada 2 rentgeny dla celów rozpoznawczych, jeden aparat dla powierzchniowej terapii. Leczenie złośliwych nowotworów, zwłaszcza raka odbywa się w prywatnych zakładach, gdyż Kasa nie posiada jeszcze aparatu do głębokiej terapii.

W r. 1923 zgłosiło się 1278 osób do zakładu celem prześwietlenia, a w roku 1924 2188 osób. Leczyło się rentgenem w r. 1923 osób 248, a z tych na gruźlicę zewnętrzną 128 osób. Dokonano naświetlań 821. W r. 1924 leczyło się 948 osób, a z tych na gruźlicę 482. Dokonano naświetlań 1533.

Lampami Kwarcowymi (a Kasa posiada ich 3 i Solluxy 3) naświetlono 2166 osób, a z tego na gruźlicę 1668, a naświetlań było 13,325.

W r. 1924 zgłosiło się chorych 1664 z tego na gruźlicę 1436 chorych, a dokonano naświetlań 9,064. Razem leczyło się na gruźlicę chorych 3586.

Zakład fizykajnej terapii tak ważnej dziś w medycynie posiada 4 patostaty do elektryzacji. Kąpiele cz...

we, liczne kąpiele świetlne i cały szereg innych aparatów. Dla kąpiele świetlnych są urządzone specjalne kabiny.

W r. 1923 było tam chorych 2638, a dokonano zabiegów 13,917. Dla udzielenia szybkiej pomocy w nagłych wypadkach jakoteż i położniczych istnieją pogotowia dzienne i nocne.

Nagłych wezwań było w r. 1923 6,066, a w 1924 r. 2357 wypadków. Położniczych wezwań było w 1923 r. 3724, a w 1924 r. wezwań 1291. Lecz w jednym i drugim wypadku faktycznie potrzebnych wezwań było zaledwie 35 pr.

Oceniając ważność leczenia klimatyczno-zdrowego wysłała Kasa w 1923 roku 1301 chorych do rozmaitych miejscowości klimatycznych, a obecnego roku 637 chorych t.j. do Zakopanego 81, do Buska 43, Krynicy 10, Ciechocinka 8, na wieś 485, a do innych miejscowości 10 osób. W Busku ma Kasa 10 miejsc w zakładzie leczniczym, oprócz tego wynajęła 9 pokoi dostatnio urządzonych dla 20 osób. Ponieważ gruźlica jest najpoważniejszą chorobą w Łodzi, zarezerwowała sobie Kasy w jednym z większych pensjonatów w Zakopanem 40 stałych miejsc, gdzie chorzy otrzymują 5 razy dziennie leś i mają stałą opiekę lekarską. Każdy chory ma leżak. Uważać to należy tylko za prowizorium dla przyszłego sanatorium. Kasa Chorych posyła nadto dzieci do Rabki, Buska i Zakopanego i zeszłego roku posłała 350 dzieci na półkolonie. Oprócz tego stosuje kąpiele w Łodzi i Kasa wydała zeszłego roku 8816 i na ten cel wydała 3 i pół wagona soli ciechocińskiej.

Po dwóch latach istnienia może się Kasa Chorych cieszyć wielkim sukcesem. Wpływ na zdrowotność miasta jest już dziś niezaprzeczony. Widoczne jest zmniejszenie się chorób zakaźnych. Szkarlatyna, dyfterja, jaglica, zmniejszają się. Jest to rezultat natychmiastowej pomocy lekarskiej. Niezaprzeczony jest również wpływ na zmniejszenie się chorych wenerycznie. W ciągu zeszłego roku Kasa Chorych zużyła na leczenie kiły 14 i pół kg. preparatów salwarsanowych. Corocznie 1500—2000 chorych syfilityków wychodzi z Kasy albo zupełnie wyleczonych, albo ze znaczną poprawą. Chory ma możność natychmiast po zarażeniu się leczyć i prędko wyleczyć.

Niezaprzeczone są braki jeszcze w samej organizacji lecznictwa, ale w okresie 2 lat stworzono wielkie dzieło. Dokończenie i udoskonalenie należy do wybranego zarządu.

Rada przyjęła kilka wniosków, jako wytycznych w swej pracy na najbliższą przyszłość w sprawach: ulepszenia pomocy lekarskiej, o ustanowieniu stałych nocnych i dziennych dyżurów w lecznicach i aptekach Kasy, o zwaloryzowaniu pozyczek, udzielanych przez Zarząd, oraz o otwarciu stałych specjalnych lecznic dla dzieci i niemowląt.

W dyskusji na sprawozdaniu nacz. lekarza zabierał głos tylko r. Bednarczyk, gdyż wobec spóźnionej pory, dalszy ciąg posiedzenia odroczonego do piątku 4 lipca r. b. Tegoż dnia odbędą się również wybory Zarządu Kasy.

Należy zaznaczyć, że przemysłowcy nieliczni bywają na posiedzeniach, mało zabierają głos, deklaracji nie złożyli, nie mówią czego chcą, a tylko w głosowaniu wykazują czego by nie chcieli.

We wtorek, dnia 1 Lipca r. b. o godz. 6 wieczorem w lokalu klubu P. P. S. Piotrkowska 83 odbędzie się **wspólne posiedzenie** ustępującego i nowo wybranego O. K. R-u. Na posiedzenie zaproszeni są członkowie Sądu Partyjnego i Komisji Rewizyjnej.

Sekretariat Ł. O. K. R. P. P. S.

Sekretarjat L. O. K. R. P. P. S.

KOŁO LITERACKO-DRAMATYCZNE PRZY T. U. R.

W SOBOTE, DNIA 5-GO LIPCA, PUNKTUALNIE O GODZINIE **PÓŁ do DWUNASTEJ w NOCY**
W SALI TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI—TRAUGUTTA 1 — ODBEDZIE SIE

WIELKI WIECZÓR POEZJI

W WYKONANIU UCZENIC I UCZNIÓW KOŁA LITERACKO-DRAMATYCZNEGO T. U. R.

Na program złożą się: fragment z „Warszawianki” — Wyspiańskiego, z udziałem Chóru przy T. U. R. ∞ fragment z „Lilli Wenedy” Słowackiego. ∞ Scena z „Wesela” Wyspiańskiego. ∞ Fragment z „Judasza” Tetmajera. ∞ Monolog „Sen” Byrona. ∞ Poezje Staffa, Tetmajera, Asnyka — oraz w całości

Q Q „SEDZIWIE“ Q Q
trag. Wyspiańskiego.

Karty wstępu otrzymywać można w Sekretarjacie T. U. R. Wejście bezpłatne.

Posiedzenie Egzekutywy Międzynar. Socjalistycznej.

Jednocześnie z kongresem międzynarodówki zawodowej obradowała w Wiedniu w dn. 5, 6 i 7 b. m. Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Byli obecni prawie wszyscy członkowie Egzekutywy, PPS. reprezentował tow. Diamand, wśród gości był tow. Kautsky. Na przewodniczącego wybrano tow. Vandervelde. Z 15 punktów porządku dziennego najważniejsze były: sytuacja polityczna, układy gwarancyjne, sprawa 8-godz. dnia pracy, demonstracji przeciw wojnie, obchód 60-lecia założenia I-ej Międzynarodówki Robotniczej.

Tow. Fr. Adler w sprawozdaniu sekretariatu stwierdził, że stosunki między partjami, należącymi do Międzynar., ożyły się od czasu posiedzenia Egzekutywy w Luksemburgu i że *stanowisko Międzyn. w polityce światowej zyskało na sile i poważaniu* dzięki zwycięstwom socjalistycznym we Francji, Danji, Finlandji, Włoszech.

W dyskusji nad sytuacją polityczną zabierał głos cały szereg mówców, oświetlających aktualne zagadnienia polityki bieżącej.

Delegaci rosyjscy i gruzińscy przedstawili stan rzeczy w Rosji. Abramowicz przypomniał przytem o odpowiedzialności socjalistów wszystkich krajów wobec socjalistów rosyjskich. Egzekutywa zatwierdziła swą poprzednią uchwałę luksemburską w sprawie rosyjskiej i w sprawie okupacji Gruzji i stwierdziła, że niezależnie od walki Międzynarodówki przeciw interwencji kapitalistycznej i kontrrewolucyjnej w Rosji, obowiązkiem wszy-

stkich partji socjalistycznych jest popie-
rać partje socjalistyczne Rosji i Gruzji,
a w prasie i literaturze socjalistycznej
ogłaszać wiadomości o wciąż wzrastają-
cym terrorze sowiektów przeciw masom
robotniczym i włościańskim.

Topalowiec (Jugosławia) zobrażował stosunki na wschodzie i na południu Europy, gdzie bolszewizm poprzednio nadużywał ruchu robotniczego w celach swej polityki zagranicznej i swych planów wojennych, obecnie zaś sięgnął do ruchu włościańskiego.

Na podstawie referatu Crampa (Anglja) Egzekutywa stwierdziła, że na Węgrzech w dalszym ciągu trwają rządy teroru reakcji i że obowiązkiem socjalistów jest udzielanie moralnego poparcia walczącemu proletariatowi węgierskiemu.

Fr. Adler złożył raport o konferencji bałkańskiej, zwołanej na podstawie uchwały posiedzenia luksemburskiego. Po obszernej dyskusji przyjęto rezolucję, głoszącą, że wobec wystąpienia socjalistów bułgarskich z rządu Zankowa i przejścia ich do najostrożniejszej opozycji, oraz do walki o pełną demokratyzację kraju, zniesienie ustaw wyjątkowych i amnestję przestępców politycznych, wobec zapewnienia socjalistów bułgarskich, że tę swoją politykę utrzymają w mocy—Egzekutywa uważa spór, wynikły o udział socjalistów bułgarskich w rządzie za załatwiony. Egzek. wzywa wszystkie partie socjalistyczne bałkańskie oraz *Europy wschodniej* do omawiania na wspólnych konferencjach wspólnych spraw politycz-

nych, zgodnie z uchwałami hamburskimi i konferencji bukareszteńskiej, by tą drogą przygotowywać uchwały Międzynarodówki w tych sprawach, mogących mieć wielkie znaczenie dla pokoju światowego.

Co do raportu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań niemieckich stwierdzono zupełną zgodność poglądów partji socjalistycznych bezpośrednio zainteresowanych krajów.

W sprawie projektu umów gwarancyjnych, dyskutowanych w Lidzie Narodów, szereg członków Egzekutywy przedłożył pisemne orzeczenie, zalecające odrzucenie tego projektu, ponieważ nie oznacza on maximum zbrojeń, lecz przewidując minimum zbrojeń w celu przeprowadzenia umów gwarancyjnych, powiększa jeno niebezpieczeństwo wojny. Egzekutywa uchwaliła zawiadomić wszystkie partie o treści orzeczeń i porozumieć się z Międzyn. Amsterdamską. Ostateczna decyzja zapadnie na następnem posiedzeniu Egzekutywy.

Nad projektowaną demonstracją przeciwwojenną z okazji 10-lecia wybuchu wojny światowej obradowała Egzekutywa wspólnie z przedstawicielami Międzynarodówki Amsterdamskiej, a po długich naradach powzięto rezolucję tej treści:

„Egzekutywa postanawia w r. b. urządzić we wszystkich krajach potężne manifestacje dla upamiętnienia *wybuchu wojny światowej* i uświadomienia szerokich mas wszystkich narodów o konieczności zorganizowanej *walki przeciwko nowym wojnom*, przeciwko zbrojeniom wojennym i podszczuwaniu do wojny.

Dzień wybuchu wojny, dzień, w którym okropna rzeź zapoczątkowana została śmiercią wielkiego niezapomnianego bojownika o pokój światowy, *Jana Jaurès*a, będzie początkiem naszych demonstracji. Na ten dzień Międzyn. Socjal. wspólnie z Międzyn. Zawodową i Międzynar. Młodzieży, wyda wspólny manifest.

Dalszym szczytowym punktem demonstracji będzie dzień 21 września, dzień demonstracji na rzecz pokoju światowego. W miesiącu tym przypada też 60-lecie założenia I-lej Międzynarodówki. Międzynarodowa organizacja proletariatu, która musi się stać głównym instrumentem naszych walk o pokój, połączy pamięć o swym powstaniu z demonstracjami na rzecz pokoju. Uroczystości założenia Międzynarodówki osiągną swój punkt najwyższy w obchodzie w Londynie, gdzie założono Międzynar. 28 września 1864 r.

By demonstracje tegoroczne wypadły najokazalej, jest rzeczą niezbędną, by w każdym kraju doszło do zupełnego porozumienia między organizacjami socjalistycznymi, należącymi do Międzynarodówek.

W sprawie 8-godz. dnia pracy uchwalono rezolucję, w której wskazuje się na niustające akcje kapitalistów, zmierzające do wydarcia robotnikom 8-godz. dnia pracy, a przede wszystkim na obłudne manewry kapitalistów niemieckich, francuskich i belgijskich, narzucających robotnikom zagł. Ruhry dłuższy czas pracy, by potem to samo uczynić w innych krajach. Rezolucja dalej powiada: „Wszystkie partie socjalistyczne, reprezentowane w Egzekutywie, są mocno zdecydowane do walki o utrzymanie niezbędnego dla robotników czasu odpoczynku, w którym widzą podstawowy warunek kultury robotniczej. Zapewniają robotników niemieckich o swej zupełnej solidarności i uczynią wszystko, by im skutecznie dopomóc w ich walce.

Egzekutywa przypomina wszystkim partiom o pilnej konieczności podjęcia wszelkiej celowej akcji, mającej skłonić rządy ich krajów do możliwie szybkiego zatwierdzenia konwencji waszyngtonskiej.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Wallhead. Wybrano komisję do spraw finansowych, która nazajutrz przedłożyła wniosek, by utrzymać w mocy na rok bież. obecny system składowy, aby jednak na następnym kongresie wnieść o zmianę tego systemu.

Na wniosek Vandervelda uchwalono na porządek dzienny następnego posiedzenia Egzekutywy postawić sprawę okładu majowego.

Na następne też posiedzenie odłożono sprawę przeniesienia siedziby sekretariatu Międzynarodówki. Posiedzenie to odbędzie się we wrześniu w Londynie. Kongres Międzynarodówki w r. 1925 odbędzie się we Francji.

Konferencja z p. Grabskim w sprawie bezrobocia.

18 czerwca udała się do premiera p. Grabskiego delegacja, w celu przed-

stawienia postulatów robotniczych w sprawie bezrobocia. W skład delegacji wchodził: z ramienia C. K. W. P. P. S. tow. Djamand i Ziemiński, z ramienia Z.P.P.S. tow. Barlicki i Moraczewski, z ramienia Komisji Centralnej Klas. Zw. Zaw. tow. tow. Adamek, Szczerkowski, Topinek i Żulawski.

Towarzysze nasi przedstawili rozpaczliwy stan w poszczególnych gałęziach pracy i w poszczególnych miejscowościach. Coraz więcej fabryk się zamyka, masy robotnicze, pozbawione środków do życia, ogarnia rozpacz. Cały prawie przemysł metalowy stoi. W przemyśle włókienniczym pozamykano oddawna mniejsze fabryki, w większych praca trwa powyżej 2—3 dni w tygodniu. Obecnie zamyka się i większe fabryki jak Widzewska Manufaktura, Kindlera w Pabjanicach i t. d. Widzewska Manufaktura uzależnia uruchomienie fabryki od spełnienia żądań takich n. p. jak wydalanie z fabryki delegatów, co oczywiście robotnicy odrzucają z oburzeniem.

Właściciele kopalń nie zawahali się znowu wypowiedzieć umowy z robotnikami i zapowiedzieć obniżkę płac, aczkolwiek świeżo taka obniżka została dokonana!

Pomoc, organizowana przez samorządy, jest wysoce niewystarczająca. Brak jej w tak wielkich ośrodkach jak Łódź. W innych formy jej nie odpowiadają potrzebom. Robotnicy niektórych zawodów n. p. metalowcy zupełnie się nie nadają do robót, organizowanych przez samorządy.

Konieczną jest rzeczą, ażeby Rząd przede wszystkim zapobiegł zamykaniu fabryk i domagał się uruchomienia zatrzymanych. Jako jeden ze sposobów wskazywali delegaci zamówienia rządowe n. p. kolejowe w przemyśle metalowym

i wojskowe we włókienniczym.

Wysuwano również projekt objęcia przez Rząd w zarząd przymusowy pewnych nieczynnych zakładów przemysłowych.

Palącą rzeczą jest doraźna pomoc dla bezrobotnych, przytem konieczne jest wydawanie zasiłków, nie czekając na uchwalenie ustawy.

Akcję tę winien ująć w swoje ręce Rząd nie polegając wyłącznie na samorządach, lecz pociągając do współpracy związki zawodowe. Co do techniki tej akcji Min. Pracy winno odbyć w dniach najbliższych konferencję z przedstawicielami związków zawodowych i posłami robotniczymi.

Prezydent Grabski oświadczył, iż Rząd czuwa (?) nad sprawą bezrobocia i gdy tylko sygnalizują mu, iż przybiera ono większe rozmiary, to za pośrednictwem miejscowej administracji okazuje pomoc, udzielając na ten cel pożyczki lub subwencji samorządom lub też, jak na G. Śląsku, prowadząc akcję bezpośrednio na podstawie obowiązującej tam ustawy. Odpowiednie dyrektywy zostały dane województwu kieleckiemu. Wobec zakomunikowanych faktów Rząd zajmie się również województwem łódzkim. Fundusze na pomoc dla bezrobotnych Rząd już przeznaczył, a jeśli zajdzie potrzeba, gotów je powiększyć. Myśl zwołania konferencji w Min. Pracy p. Grabski uważa za słuszną. Natomiast odrzuca projekty brania pod zarząd przymusowy zakładów przemysłowych. Dla wielu właścicieli fabryk byłoby to dogodne, ale Rząd w obecnych warunkach gospodarczych nie może na to wyłożyć pieniędzy. Zamówienia Rząd będzie dawał, ale musi je ograniczać ze względu na sanację skarbu.

Tydzień polityki polskiej.

a) Życie parlamentarne,

Zainteresowanie społeczeństwa w ubiegłym tygodniu skupiło się na naszym Sejmie, gdzie odbywała się szczegółowa dyskusja nad budżetami poszczególnych resortów rządowych. Cztery ministerstwa podpadły pod dyskusję: spraw wojskowych, wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu. To też w związku z tem i czterech ministrów kolejno ukazało się na mównicy sejmowej.

Na pierwszy ogień poszedł min. Sikorski, referując swój budżet i odpierając na końcu zarzuty postów. Z referatu wynika, że ministerstwo osiągnęło 80 milionów złotych oszczędności, drogą zredukowania 2463 oficerów i 8738 podoficerów i zreorganizowania wewnątrz samego ministerstwa. Tem niemniej oszczędność nie odbiła się na żołnierzu, który otrzymuje większą i lepszą rację żywnościową, a na jesieni otrzyma dwa rodzaje umundurowania: gorsze na ćwiczenia i pracę koszarową i dobre, ciepłe na zimę, a szczególnie na występy na zewnątrz. Z odpowiedzi na zarzuty natury politycznej minister odpierał opinię, jakoby ministerstwo prowadziło politykę wynarada-

wiającą na Kresach przy osadnictwie wojskowym, gdyż parcelacja odbywa się kosztem własności polskiej. Zarzut militarystyki także znalazł odparcie umotywowane w zmniejszonym budżecie i redukcji sił oficerskich.

Z kolei na mównicy zjawia się minister Hübner, chwaliąc się także, że i on osiągnął 20 proc. oszczędności budżetowych. Niestety, Sejm inaczej zapatrywał się na działalność ministerstwa spraw wewnętrznych i wytknął ministrowi fatalną politykę kresową, gdzie znajduje się 30,000 policjantów, a tylko 6,390 nauczycieli. Poseł Kronig kładł nacisk na przesładowanie Niemców, odpierając jednocześnie „cwiszenruffy” prawicowe, że Polska nie powinna się kierować wzorami hakaty. Głosowanie nad budżetem min. spr. wewn. wykazało, że Sejm w większości odrzucił budżet działu policyjnego, dając tem do zrozumienia, że policja polska nie stoi na wysokości zadania. Wobec tego min. Hübner natychmiast zgłosił na ręce premiera Grabskiego podanie o dymisję, której premier nie przyjął, uspokajając ministra, że wynik głosowania jest raczej skierowany przeciwko

dyrektorem, bezpieczeństwa, niż przeciw samemu ministrowi.

Najwyższy przedstawiciel sprawiedliwości min. Wyganowski ciężki miał dzień w Sejmie. Lewica przypominała mu rozprawę Engla i nie szczędziła ostrej krytyki na rzekomą sprawiedliwość w kraju. Z sądownictwa fatalna polityka ministerstwa usunęła lepsze ideowe siły. Wymiar sprawiedliwości w Polsce stoi — według opinii posła Marka — niżej niż za czasów zaborczych. Sądy nie są nawet instytucjami klasowymi a raczej partyjnymi, gdzie wyraźnie i bez ogródek tnie się ostrą różgą niemiłych sobie podsądnych, a głaszcze się różnych narodowych łotrzyków. Konstytucja, nadająca niezależność i nietykalność sędziowską natrafiła na jednostki, które nie dorosły do tej roli. Decyzja o wolności życia spoczywa często w nieodpowiednich rękach. Jesteśmy świadkami rozwydrzenia najgorszych instynktów. Wyroki śmierci i lata twierdzy syją się jak z rogu obfitości na głowy kobiet, niedorostków a nawet dzieci...

Głosowanie nad budżetem min. sprawiedliwości dało p. Wyganowskiemu większość 20 głosów. Przyczyniła się do tego N. P. R., głosując za Wyganowskim. Po posiedzeniu jednak klub N. P. R. zebrał się na naradę i postanowił przy trzecim czytaniu głosować przeciw. Szczęśliwa partja, że jej program pozwala jedną rękę podnosić za szkodliwym ministrem, a drugą wydawać komunikat zupełnie innej treści.

Ministerstwo skarbu, acz nadaje ton całemu życiu państwowemu w obecnym czasie, spotkało się jednak z poważną krytyką opozycji. Poseł Rozmaryn stwierdził, że skarb wypuścił tylko 400 milionów złotych do obiegu, a w budżecie wpływów skarbowych przewiduje 1,400 milionów złotych. Stąd wniosek, że każdy złoty musi czterokrotnie do roku odbyć bieg okrężny między płatnikiem a rządem, co wydeje się niemożliwym do spełnienia. Mówcy kolejno zwracali uwagę na zastój w przemyśle, na bezrobocie, gdyż już setki fabryk zamknęło swe bramy. Nawet poseł Pyrka z klubu Piasta, kończąc swe przemówienie, zagroził głosowaniem przeciw budżetowi. Obrońcą ministerstwa skarbu wnosząc wice-minister Klarnier, tłumacząc się — tak, jak i jego szef — tylko ze spraw fiskalno — formalnych, nie dotykając zupełnie zagadnienia stagnacji przemysłowej i bezrobocia. Niefortunnie zaś postanowiła bronić skarbu prawica, wysyłając na trybunę b. ministra Kucharskiego, co spotkało się z oburzeniem całej lewicy, nie szczędzącej bezczelnemu posłowi epitetów, „mar-notrawca“, „protektor Zyrardowa“, „oddaj pieniądze“ i t.d.

b) Polityka zagraniczna Polski.

Niema to, jak polityka Kościoła katolickiego w Polsce. Ta nigdy nie sądzi że istnieje wyższa ponad nią instancja państwowa. A jeżeli kiedy przypomni sobie, że istnieje Polska, to mówi: Polska — to my! Oto dowód. Biskupi polscy zaprosili do Polski 40 biskupów francuskich. Mówi się, że zaproszenie to nosi charakter prywatny. Dobrze nikt nikomu nie broni urządzić prywatnych wizyt. Ale biskupi polscy powinni by inni mo-

ment wybrać na tego rodzaju wizytę. Niepodobna bowiem oprzeć się wrażeniu że jest to zmowa międzynarodówki kleru w celu podkreślenia, że Kościół katolicki w Polsce protestuje przeciw polityce obecnego rządu francuskiego, który ustami Herriota zapowiedział skasowanie ambasady francuskiej przy Watykanie. Z okazji więc tej wizyty, wykorzystuje się doroczny obrzęd Bożego Ciała, organizując masowe manifestacje pobożnego ludu na cześć „dostojnych gości“.

Może jest to zemsta na Heriocie za jego podpisanie odezwy o polskim terrorze? Ale (zemsta w polityce — to śmie szna rzecz!

Tem się też tłumaczy, że lewica i demokracja polska przez swoje kluby „Wyzwolenie“, „P. P. S.“ i in. — przesłała Herriotowi wyrazy życzeń i pomyślności, chcąc tem naprawić błąd i niedźwiedzi krok naszych fioletowych dygnitarzy.

Obawy tutaj wyrażone nie są płonne, bo dowiadujemy się, że rząd francuski wstrzymał wypłatę rat z sumy 400 milj. frank. pożyczki dla Polski. Może jest to wynikiem kryzysu franka, może — wpływa z charakteru pożyczki (na zbrojenia polskie), może też odpowiedź naszym wstecznikom endeckim.

Prezydent Wojciechowski przyjął w tych dniach pierwszego posła tureckiego w Warszawie Kaly Beja. Poseł ten jest przedstawicielem nowej republiki tureckiej i jej prezydenta Kemala Paszy. We wzajemnych powitaniach obaj dygnitarze wspomnieli wspólne momenty historyczne Polski i Turcji, momenty, które — w naszym oświeceniu — były wyrazem szaleńczej polityki tureckiej wieku XVII, i wywołały upadek Polski i osłabienie Turcji, a z drugiej strony i takie momenty, które wywołują sentyment w duszy polskiej, za to, że Turcja jedynie nie uznała rozbioru Polski, a Sultán rok-rocznie podczas przyjmowania życzeń od ciał dyplomatycznych pytał wielkiego wezyra: „a gdzie jest poseł Lechistanu?“

S.

Owocna praca T. U. R.

W niedzielę, dn. 22 b. m. zebrał się w sali O. K. R. słuchacz kursu nauk ekon.-polit. na uroczystość rozdania świadectw.

Sala zielenią i kwiatami przybrana. Uczestnicy: Wykładowcy, słuchacze, członkowie zarządu T. U. R. zdają sobie sprawę z doniosłości dokonanego zadania.

To też przewodniczący T. U. R. tow. Holcgreber dał temu wyraz w swoim przemówieniu. Kurs ukończyło 24 słuchaczy, którzy z wytrwałością godną uznania uczęszczali na wykłady z krańców miasta, tracąc często zarobek, byle zdobyć trochę wiedzy, trochę światła.

Kierownik kursu tow. Hartman pracował z poświęceniem i ostatecznie doprowadził słuchaczy tak daleko, że może być mowa o zorganizowaniu wyższego kursu, na jesieni.

W imieniu słuchaczy dziękowali Zarządowi T. U. R. za zorganizowanie wykładów, jak i prelegentom, tow. Krauze,

Szalewicz, Salski, poczem nastąpiło rozdanie świadectw, co bez wątpienia miłą będzie pamiątką dla słuchaczy.

W części koncertowej popisywał się Chór T. U. R. pięknie odśpiewanymi pieśniami. Deklamacje Aibuszycówny i Pa-chaly wywołały wprost podziw.

Tow. Nowicki, kierownik kółka artystyczno-literackiego T. U. R. może być zadowolony z rezultatów swojej pracy.

Cała uroczystość zrobiła jak najlepsze wrażenie na uczestnikach. Tak więc owocna praca T. U. R. w Łodzi gromadzi z dnia na dzień liczniejsze zastępy towarzyszy i towarzyszek, pragnących wiedzy i szlachetnej artystycznej rozrywki.

Polityka międzynarodowa.

Jeszcze bardzo niedawno Mussolini groził, że rozwiąże parlament włoski, jako zupełnie niepotrzebny. W pojęciu tego satrapy zwycięstwo socjalistów w Angji, Francji, Danji, Finlandji — to wszystko przypadki. Przyszłość ma jeden tylko kierunek polityczny — faszyzm. Nawet samo życie miało stwierdzać, że należy zgnieść wszelkie przejawy demokracji.

Tymczasem wystarczyło uwypuklenie jednej bardziej jaskrawej zbrodni faszystowskiej, aby cała ideologia nacjonalistycznych zbirów runęła bezpowrotnie w oczach narodu włoskiego i całego świata.

Po zamordowaniu Matteottiego władze uczyniły wszystko, aby zatuszować sprawę. Głównym sprawcom ułatwiono ucieczkę; akta śledztwa przetrzymywano w policji, miast odesłać natychmiast do władz sądowych.

Ponieważ jednak oburzenie powszechne na sprawców mordu potęgowało się, — bandy faszystowskie postanowiły steroryzować ludność. W rozmaitych miastach najemne zbiry faszystowskie nachodzą i grabią domy lewicowców. Redaktorom dzienników postępowych przesyła się groźby. Mimo to jednak naród włoski potrafił zająć takie stanowisko, że władze zmuszone zostały do aresztowania kilku morderców i pchnięcia śledztwa w całą sprawę. Wykazało się, że mord był uplanowany w ministerstwie spraw wewnętrznych i redakcji półoficjalnego dziennika faszystowskiego. Wykonawcami byli najwybitniejsi dygnitarze państwowi.

Wreszcie Mussolini zrozumiał, iż dla utrzymania się przy władzy musi zado-kumentować, że nie solidaryzuje się ze zbrodniarzami. Nakazał więc urządzenie wszędzie wieców na swoją cześć i udzielił dymisji licznym swoim przyjaciołom — wyższym urzędnikom, skompromitowanym w śledztwie, wyrażając im zarazem podziękowanie za dotychczasową wierną służbę. W ten sposób szubrawcy, którzy brali udział w mordowaniu bezbronnych człowieka, miast siedzieć w więzieniu, dostali urlop i pochwały.

Przebiegły dyktator faszystowski usiłuje wszystkimi sposobami zatrzymać intratną posadkę. Szerzył nawet pogłoski, że ma zamiar ustąpić. Spodziewał się widocznie, że utworzy się rząd centrowy

i jego zaproszą do współudziału. Kiedy jednak pan Mussolini przekonał się, że od wszystkich poza swą najbliższą czeładką może spodziewać się jeno pogardy, chwycił się nowej koncepcji. Usiłuje sam stworzyć rząd koalicyjny. Z dotychczasowych ministrów zatrzymuje tylko 3. W interesie proletariatu leży, aby Mussolinemu udało się utworzyć zamierzony gabinet. Gdyby dyktator faszystowski usunął się od władzy teraz, ster rządów objęłoby centrum: a, jak będzie rządził jeszcze trochę, to socjaliści napewno dojdą po nim do władzy. Zaprowadzenie w najbliższej przyszłości ustroju prawdziwie demokratycznego jest dla Włoch nakazem chwili, gdyż inaczej nie uzyskają należytego głosu na międzynarodowej konferencji pokojowej, która odbędzie się niedługo w Londynie.

Herriot pojechał do Anglii dla omówienia z Mac Donaldem w ogólnych zarysach tej konferencji i uzgodnienia poglądów na politykę międzynarodową z premierem angielskim. W wyniku tych obrad nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie ewakuacja wojskowa zagłębia Ruhr. W ten sposób zniknie jedna z głównych przyczyn powodzenia prawicy niemieckiej. Demokracja w Niemczech będzie mogła wskazać ludowi niemieckiemu, że wrogiem jego są nacjonałści francuscy, a między proletariatem Niemiec i Francji nie ma nienawiści.

Sukcesy demokracji i kompromitacja nacjonalistów w całej Europie jest tak widoczna, że prawicowcy już przestali twierdzić, że cały świat idzie na prawo. Za demokracją idzie wszędzie hasło równości społecznej. Socjaliści wszystkich krajów winni przygotowywać się do twórczej pracy.

Wandalizm p. ławnika.

Ktokolwiek chciałby postępować i dochodzić czegoś „prawnie” w dzisiejszych warunkach „siłoprawia” zginąłby z kretesem. — taki oto los spotkał niedawno Związek Pracowników Miejskich w Polsce — oddział w Łodzi — który oto dzięki swojej naiwnej wierze w postępowanie prawne i sprawiedliwe Magistratu — stracił dach nad głową. — Magistrat, a ściślej mówiąc, p. ławnik Bednarczyk z właściwą mu dostojnością wysłuchiwał przez szereg miesięcy uchwał Zarządu Związku, który zasadniczo godził się oddać część lokalu Polskim Związkom Zawodowym tak miłym sercu p. ławnika. Wreszcie widocznie zmuszony przewlekającym się dyskursem przypomniał sobie o historii wandalów i wreszcie, żeby prędzej sprawę załatwić — zorganizował całą armię, uzbrojoną w wytrychy, kłucze, żelazki i inne mordercze narzędzia i poszli na podbój, co prawda, nie Rzymu, ale na ul. Piotrkowską 53 — gdzie mieścił się ów nieprawomyślny, klasowy, czerwony Związek pracowników. — Armia p. ławnika spisała się bohatersko, bo nie zastawszy nikogo, cały swój szturm przypuściła do biednej żony która zmobilizowała dwóch policjantów z prawdziwymi karabinami i kulami, alisci ci panowie wyczytawszy rozkaz naczelnego dowództwa, podszyfowany przez p. Cynarskiego i Bednarczyka, opuściła plac

boju — uważając, że wszelka siła, a więc i wytrychowa siła p. Bednarczyka pochodzi od Boga — wobec czego należy cnotliwie się wycofać. — Żółta z przejęcia armia p. ławnika powyrzucała stoły, szafy, biurka, krzesła i tryumfalnie osiadła w trzech zajętych pokojach, wystawiającą wartość uzbrojoną w młoty, aby nikogo z „czerwonych” „do lokaju” nie wpuszczać.

Zabili gwoździem dostęp od wnętrza i z pompą orzekli, że klasowcy muszą złożyć ofertę do Pana Boga a raczej św. Piotra, aby im dodano skrzydeł, żeby się dostać kominkiem do wnętrza lokalu. Alisci znając nieprzejednany wrogi stosunek wszystkich świętych do barw czerwonych — w chrześcijańskim uczuciu miłości bliźniego postanowił p. Bednarczyk zastosować swą siłę wytrychową i wobec Związku Urzędników, przez który byłby dostęp od frontu do biednych klasowców.

Tak też zrobiono i wspaniałomyślnie i sprawiedliwie według p. ławnika. Ale według Związku prac. i Związku Urzędników bandytyzm i rozbój p. Bednarczyka niema sobie równego. — Przekonamy się niedługo, czy naprawdę w naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej od morza do morza można prawnie dochodzić swych słusznych żądań — sprawę skierowano do sądu.

W walce o byt.

Cóż na to p. Inspektor pracy?

Jak uszanowane są prawa polskie przez panów fabrykantów dowodzi następujący fakt:

Fabryka „B-ci Capp” przy ul. Juliusza 18 jest czynną 12 godzin dziennie. Robotnikom za przepracowane 4 godziny nadetatowo nie wypłaca się 50 proc. wynagrodzenia.

Gdy zwrócono się do p. Majera, zarządcy fabryki o uregulowanie nadetatowych godzin, pan Majer odmówił, grożąc robotnikom wyrzuceniem ich z pracy.

Tak pp. fabrykanci szanują w całej rozciągłości prawo polskie, wykorzystując dla siebie odpowiednią sytuację, gnębią robotnika.

Nadmienić należy, iż w fabryce nie tak dawno trwał strajk o wyrzuconego delegata. Przy likwidowaniu strajku fabryka usunęła 17 robotników.

Robotnicy przeciw enpeerowskiemu Magistratowi.

Na zebraniu robotników na Chojnach uchwalono rezolucję w sprawie bezrobocia:

„Robotnicy dzielnicy „Chojny” oskarżają przed proletariatem m. Łodzi, N.P.R. za nadużywanie do celów partyjnych stanowisk samorządowych.

„Robotnicy oświadczają, iż do robót publicznych, prowadzonych przez Magistrat m. Łodzi przyjmuje się robotników z Polskich związków zawodowych, z pominięciem innych robotników.

„N. P. R. rządząca łącznie z burżuazją na terenie m. Łodzi dowiodła, że nie obchodzi ją los klasy pracującej, a tylko ci, którzy partyjnie z nimi są związani”.

Z życia Partji.

Baczność Koziny!

W niedzielę, dn. 6 lipca r. b. o g. 10 rano w lokalu dzielnicowym (Letnia 1) odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dzielnicy Koziny.

Stawcie się licznie!

Baczność Widzew.

Dzielnica „Widzew” zawiadamia wszystkich członków partyjnych, iż skarbnik dzielnicy, towarzysze Dzierzbicki, urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 7—9 wiecz. każdego tygodnia.

Uprasza się członków o wpłacanie podatku partyjnego jak również dochodowego w oznaczonych godzinach.

Baczność Lewal

W poniedziałek, dn. 30 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu dzielnicy „Lewej” odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków P. P. S. O liczne i punktualne przybycie uprasza Komitet.

Koło Literacko-Dramatyczne przy T. U. R.

Od maja istnieje przy T. U. R. Koło literacko-dramatyczne, prowadzone przez tow. Nowickiego. Krótko, bo zaledwie 6 tygodni istnieje ciekawa i miła placówka — a już plony tej pracy są naprawdę b. poważne.

Praca w kole której z takim entuzjazmem oddają się słuchacze ma swój specjalny charakter oparty o głębokie podłoże idei teatru robotniczego, zakrojonego na wielką skalę.

Próba stworzenia w przyszłości tak doniosłej placówki udała się nadspodziewanie. Pozwala to wierzyć w niedaleki rozkwit Sztuki Nowej, czerpiącej swe źródło z uświadomionego, pełnego artystycznego kultury-proletariatu. Za interesowanych towarzyszy, którzy doceniają wartość sztuki w życiu wogóle czeka nielada uczta duchowa w nocy z dn. 5-go na 6-go lipca o godz. pół do dwunastej w Sali Miłośników Muzyki.

W programie: „Sędziowie” Wysp. w wyk. całego zespołu — fragment z „Warszawianki” Wysp. fragment z „Lilli Wenedy” Słowack. fragment z „Judasza” Tetmajera, „Wesele” Wyspiański. fragment z „Kazimierza Wielkiego” Wysp. utwory Byrona. Tetmajera, Staffa i Mickiewicza. — Przybywajcie towarzysze — na ten Wielki Dzień dla Koła Literacko-Dramatycznego, zaznaczcie że jesteście duchem z nami, że bliskie wam uczucie które nami powoduje i zapala do przyszłej wyteżonej, ciekawej pracy nad zrealizowaniem naszego najgłębszego marzenia: teatru robotniczego.

Masowa dezercja z kościoła rzymsko-katolickiego.

Do starostwa w Rakowniku w Czechach wniesiono 81,000 oświadczeń wystąpienia z kościoła rzymsko-katolickiego. Jest to demonstracja wobec rozwrośniętej polityki tamtejszego kleru.

Jakób Matteotti.

Zamordowany przez faszystów sekretarz partii socjalistycznej Włoch liczył lat 37. Pochodził z rodziny mieszczańskiej, był z zawodu prawnikiem i specjalistą w dziedzinie prawa karnego. Mimo, że miał przed sobą świetną karierę profesorską, poświęcił się całkowicie sprawie socjalizmu i walce o wyzwolenie klasy pracującej.

Większą część lat wojny spędził w więzieniu sycylijskim, jako przeciwnik wojny i dopiero po odzyskaniu wolności rozpoczął żywą działalność w partii socjalistycznej, wysuwając się od razu na jej czoło dzięki zdolnościom i wytrwałości pracy. W najgorszych dla partii chwilach, gdy komunizm miał spustoszenie ideowe, a faszyzm palił dobytek materialny partii i mordował jej członków — Matteotti objął sekretariat i na stanowisku tym oddał partii niespożyte zasługi. Dzięki niemu partia socjalistyczna mimo wszystko zdołała przetrwać najcięższe czasy bandytyzmu faszystowskiego, wydawała własne pismo codzienne, a w ostatnich wyborach otrzymała największą ilość głosów z pośród partii opozycyjnych. Sam Matteotti uzyskał mandat z Rzymu i Wenecji.

Był on najgroźniejszym przeciwnikiem faszystów, którzy też nadsyłali mu anonimowe wyroki śmierci, a już w roku 1921, w okresie wyborczym, uprowadzili go poraz pierwszy. Matteotti był istotnie wtajemniczony we wszystkie afery i oszustwa faszystów, które piętnował w prasie i na zebraniach. W pierwszym swym przemówieniu w nowej Izbie wywodził na światło dzienne gwałty i szwindle, popełnione przez faszystów w wyborach ostatnich, w okresie wyborczym wykazywał na podstawie dokumentów, jak rząd fa-

szystowski sfałszował cyfry budżetu państwowego w celach wyborczych, zwalczał korupcję faszystowskich władz kolejowych, trwonienie bogactwa narodowego na korzyść kapitału prywatnego i t. p. Właśnie miał ujawnić nowe, a wielce kompromitujące wysokie dygnitarzy faszystowskich oszustwa, gdy został zamordowany.

Wydał on też w pierwszą rocznicę faszystowskiego zamachu stanu obszerną broszurę p. t. „Rok rządów faszyzmu”, zawierającą niezmiernie bogaty materiał o tych rządach i przetłumaczoną już na różne języki.

Mussolini sam się wyraził, że Matteotti jest jego najniebezpieczniejszym przeciwnikiem, to też podejrzana się wydaje szczerość jego oburzenia z powodu morderstwa. Mussolini pięciokrotnie odmówił Matteottiemu paszportu zagranicznego, poraz ostatni na zjazd Egzekutywy socjalistycznej w Wiedniu. Matteotti mimo to przedostawał się zagranicę. Był na kongresie hamburskim w r. ub., a w maju roku bieżącego w przebraniu murarza przebył granicę i brał udział w zjeździe socjalistów belgijskich. Tam też, jak gdyby w przeczuciu oczekującego go losu, wyraził się w gronie towarzyszy belgijskich, że największym złem Włoch dzisiejszych jest to, że nikt nie jest pewien życia, że nikt, wychodząc z rana z domu nie wie, czy przeżyje do wieczora. Matteotti w ostatnich dniach istotnie był tropiony przez faszystów i musiał nawet ukrywać miejsce swego pobytu.

Znamienny dla stosunków włoskich jest fakt, że Matteottiego porwano w biały dzień na jednej z ruchliwych ulic Rzymu w obecności wielu przechodniów. Matteotti wołał z pomoc, ale nikt mu nie po-

spieszył y pomocą w obawie zemsty faszystowskiej.

Wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Radomsku.

W niedzielę dn. 15 czerwca r. b. odbyły się wybory do Rady pow. Kasy Chorych w Radomsku.

Z grupy ubezpieczonych zgłoszono tylko 2 listy kandydatów na ogólną liczbę 30 delegatów i 3 zastępców, a mianowicie: 1) lista Nr. 1 Komitetu wyborczego pracowników umysłowych i fizycznych na 6-ciu delegatów i tyleż zastępców; lista Nr. 2 Rady kl. Związków Zawodowych na 24 delegatów i tyluż zastępców.

Wobec tego, w myśl § 18 przepisów wyborczych, w grupie ubezpieczonych głosowanie nie odbyło się, a główna Komisja wyborcza dla ubezpieczonych ogłosiła, jako wybranych, zgłoszonych kandydatów.

W grupie pracodawców zgłoszono aż 4 listy kandydatów.

Na ogólną liczbę 45 mandatów największą liczbę mandatów otrzymała lista Rady kl. Zw. Zaw., co świadczy o wielkiej powadze i zaufaniu, jaką się cieszą organizacje klasowe w Radomsku.

Na 24 radnych, wybranych z listy Rady Zw. Zaw., jest 21 członków PPS. i 3 sympatyków PPS.

Z listy pracowników umysłowych i fizycznych przeszło 2 czł. Związku bankowców, 2 czł. Związku naucz. szkół średnich i 2 czł. NPR., którzy w ostatniej chwili przyłączyli się do tej grupy.

Kasa Chorych m. Radomska pozostanie w rękach robotniczych.



Noście tylko obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

Berson-Kauczuk Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Najtańsze źródło zakupu

za $\frac{1}{3}$ gotówki Na raty! za $\frac{1}{3}$ gotówki

małapolamy, sileje, różne płótna, surówki, zefiry, pościelowe, purpury, prześcieradła, obrusy, serwety, ręczniki, kołderki; kostiumowe i ubraniowe towary: szewioty, batysty, etaminy, frote kolorowe, deseniowe i białe, kretony białe i kolorowe, firanki białe i kolorowe; Gotowa bielizna damska i męska. Ubrania męskie i palta damskie.

Ceny zniżone. **NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.** Ceny zniżone „WYGODAPOL” ul. KONSTANTYNOWSKA № 3 (w podwórzu) UWAGA: Przed każdym 1-ym i 12-ym wpłata tylko $\frac{1}{3}$ gotówką.

Baczność! Konkurencja!

Najlepsze i najtańsze maszyny do pisania Górnośląskiego Tow. Akc. z ogr. odp.

„PROTOS”

„ODOMA”

i „ALFA”

imaszyny do liczenia

„TRIUMFATOR”

Gwarancja zapewniona.

Przedstawiciel:

I. Skrzypkowski

Andrzeja 11, m. 16.

D. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe (niemoc płciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

tel. 25-38.

SANDAŁKI

skorochody, pantofle domowe zakopiańskie pantofle.

Petersilge
Piotrkowska 91

Zaginęła legitymacja partyjna tow. Kałudskiego Tadeusza Nr. 2221, oraz 16 znaczków partyjnych i kwit. przynależn. do Kasy Chorych.

Ceny ogłoszeń:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

Miejscowe:

wyraz 1 grosz.
(strona 3 łam.)

Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 gr.). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za

Zwyczajne: Za milim. jednołamowy 7 groszy. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 10 groszy.

Nadesłane: przed tekstem lub w tekście 12 gr. Zamieścić o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.